

POŁOŻYC KRES AMERYKAN-
SKIM MACHINACJOM NA
BAŁKANACH

Str. 2

SLABA PRACA OGNIW WLA-
DZY TERENOWEJ JEDNA
Z PRZYCZYN SLABYCH WY-
NIKOW SKUPU W POW.
GDANSKIM

Str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJOW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 304 (1582)

GDANSK, PIĄTEK 23 LISTOPADA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Coraz więcej zakładów pracuje już na poczet III roku Szesćciolatki

Przodujące załogi meldują o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych

WARSZAWA PAP. W dniu 20 bm. huta „Zabrze” wykonała plan wartościowy na rok 1951. Cotygodniowe narady produkcyjne, na których analizuje się szczegółowo wykonanie planów tygodniowych oraz zapoznanie z planami dziennymi wszystkich członków załogi, wpłynęło w dużym stopniu na znaczne

zwiększenie wydajności. W ostatnich miesiącach wydajność pracy w hucie „Zabrze” wzrosła w porównaniu z początkiem bieżącego roku o ponad 20 proc.

Napływają również meldunki o wykonaniu rocznych planów przez poszczególne wydziały w hutach. M. in. roczny plan ilościowy wyko-

nały dwa wydziały huty „Kościszko”: wielkie piece i aglomerownia. Załoga wielkich pieców zobowiązała się wykonać do końca roku dzieśiątki tysięcy ton surówki ponad plan.

Roczny plan ilościowy wykonały również dwa wydziały huty im. F. Dzierżyńskiego.

W hucie „Baidon” odlewnia stali, która wykonała plan roczny wartościowo już w dniu 26 października, zobowiązała się wykonać ponad plan do końca roku dziesiątki tysięcy ton odlewów.

W Szczecińskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, które wykonało roczny plan produkcyjny na 44 dni przed terminem, szczegółnie wyróżniła się załoga zarządu II, pracująca przy odbudowie portu. Poważne sukcesy uzyskały także załoga zarządu I, rozbudowująca stocznię, zakłady włókien sztucznych w Żydowcach oraz fabryka papieru w Skolwinie.

Dotychczas 35 załóg robotniczych na Wybrzeżu gdańskim rozpoczęło już pracę na poczet zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Liczba zakładów pracy, woj. zielonogórskiego, które przykroczyły już zadania planu rocznego, sięga 12 większych i wielu mniejszych przedsiębiorstw, z fabryką zgrzebla rek bawelnianych w Zielonej Górze na czele.

Spółród zakładów podległych Zarządowi Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego — pierwsza zameldowała o wykonaniu rocznego planu załoga zakładów w Cieszyne.

Spełniając swoje obowiązki wzmacniamy naszą ojczyznę

Listy chłopów do Prezydenta RP

WARSZAWA PAP. W setkach listów i depech, jakie otrzymuje Prezydent RP Bolesław Bierut od chłopów z różnych gromad kraju, mało i średniorolni mieszkańcy gromad donoszą o wypełnieniu swych obowiązków wobec państwa. Jednocześnie składają oni konkretne zobowiązania produkcyjne.

Chłopi — członkowie ZSL — gromad Nowe Batorowo i Cieplice w pow. Elbląg zameldowali Prezydentowi RP o pełnym wykonaniu wszystkich zobowiązań wobec państwa. W zakończeniu listów chłopów piszą, że dla przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego postanawiają wydatnie zwiększyć hodowlę trzody chlewniej, przy czym chłop Nowego Batorowa zobowiązał się zwiększyć pogłowie trzody o 15 proc., a ich sąsiedzi z gromady Cieplice o 20 proc. Chłopi z gromady Śliwiny w pow. tczewskim donoszą Prezydentowi RP, że roczny plan skupu zboża wykonali z nadwyżką do 31 października br. „Przesyłając ten meldunek — czytamy w ich liście — wyrażamy jednocześnie wdzięczność rządowi ludowemu za wydanie dekretu o planowym skupie zboża, który uregulował naszą gospodarkę zbożową.”

O pełnym wywiązaniu się ze wszystkich obywatelskich obowiąz-

ków wobec państwa w dniu 30 października br. z radością donoszą Prezydentowi RP mieszkańcy gromady Tuchlin w pow. Ostrów Mazowiecki: „Cieszymy się — piszą oni do Prezydenta RP — że swym skromnym wkładem możemy przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce i do umocnienia pokoju.”

Z uroczystej sesji Gminnej Rady Narodowej w Bełdowie, pow. łódzkiego, wysłali chłopcy do Prezydenta RP list następującej treści: „Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, o przedterminowym wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 101 proc., ziemniaków w 126 proc. i prawie całkowitym wywiązaniu się z zobowiązań finansowych. Ludność naszej gminy — to w ogromnej większości gospodarze mało i średniorolni, którzy we władzy ludowej widzą gwarancję dobrobytu. Wyko-

nując nasze plany gospodarcze wierzymy, że tym samym wzmocnimy ustrój Polski Ludowej i przyczynimy się do szybkiego zrealizowania Planu 6-letniego i do umocnienia pokoju.”

O całkowitym wypełnieniu obowiązków wobec państwa ludowego donoszą w swoich listach chłopcy gromady Dudowizna, w powiecie Ostrów Mazowiecki, uczestnicy sesji Pow. Rady Narodowej w Myślenicach, członkowie koła ZSCh w gromadzie Sławno, w pow. Czarnków i chłopcy wielu innych gromad różnych województw.

Brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego przez Stany Zjednoczone

Nota protestacyjna rządu radzieckiego

MOSKWA. PAP. JAK DONOSI AGENCJA TASS, ZASTĘPCA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR — GROMYKO PRZYJAŁ 21 LISTOPADA CHARGE D'AFFAIRES AD INTERIM STANÓW ZJEDNOCZONYCH W MOSKWIE CUMMINGA I WRĘCZYŁ MU NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje: 10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych p. Truman podpisał „ustawę z 1951 roku o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa, która przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na finansowanie „wszelkich specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii, lub osób, które zbiegły z tych krajów bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno-atlantycznego, bądź dla innych celów.” W ten sposób wy-

asygnowane w myśl tej ustawy środki przeznaczone są na finansowanie działalności dywersyjnej poszczególnych osób i grup zbrojnych, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom, o których wspomina ustawa.

Ustawa przewiduje finansowanie poszczególnych osób i grup zbrojnych na terytorium Związku Radzieckiego i szeregu innych państw, ażeby mogły one prowadzić wewnątrz wymienionych państw działalność sabotażową i dywersyjną. Nie trudno również wywnioskować, że ustawa przewiduje finansowanie zdrajców ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium Stanów Zjed-

noczonych i szeregu innych państw, oraz finansowanie uzbrojonych grup dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uchwalenie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy stanowi akt nie mający precedensu w stosunkach między państwami i jest brutalną ingerencją Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów. Jest to zarazem niesłychane pogwałcenie norm prawa międzynarodowego, nie dające się pogodzić z normalnymi stosunkami między krajami i z poszanowaniem suwerenności państwowej.

Uchwalenie takiej ustawy ocenian można jedynie jako akt agresywny, zmierzający do wywołania dalszych komplikacji w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych, że podpisanie tej ustawy przez prezydenta USA, stanowi brutalne pogwałcenie przez rząd amerykański zobowiązań, przyjętych wobec Związku Radzieckiego na podstawie pism wymienionych 16 listopada 1933 roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Litwinowem a prezydentem USA Rooseveltem przy nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. W myśl tego porozumienia rząd ZSRR i USA zobowiązały się nawzajem do poszanowania suwerenności obu państw i do powstrzymania się od wszelkiej ingerencji we wzajemne sprawy wewnętrzne. Oba rządy zobowiązały się, że będą bezwzględnie powstrzymywały się od wszelkich aktów, mających na celu spowodowanie lub pobieranie interwencji zbrojnej przeciwko drugiej z układających się stron. W porozumieniu tym wskazano wyraźnie, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd Związku Radzieckiego zobowiązały się, iż nie będą „ani tworzyć, ani subsydiować, ani popierać wojskowych organizacji czy grup mających na celu walkę zbrojną” przeciwko drugiej stronie oraz że będą „zapobiegać wszelkiemu werbunkowi do podobnych organizacji i grup”. W porozumieniu wykazano

dalej, że strony zobowiązują się nie dopuszczać do tworzenia podobnych organizacji i grup mających na celu zwalczanie ustroju politycznego lub socjalnego obu państw.

W ten sposób w czasie nawiązywania stosunków dyplomatycznych Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się rozwijać te stosunki na podstawie wzajemnego poszanowania suwerenności praw i nieingerencji we wzajemne sprawy wewnętrzne. Nie ma potrzeby podkreślać, że odpowiadało to interesom obu państw i jednocześnie interesom powszechnego pokoju.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu wykazuje, że rząd Stanów Zjednoczonych gwałci brutalnie przyjęte zobowiązania, kontynuuje tym samym politykę dalszego pogarszania stosunków ze Związkiem Radzieckim i dalsze go zaostreżania sytuacji międzynarodowej.

Rozumie się samo przez się, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma żadnego prawa tworzyć dywersyjnych grup i formacji zbrojnych dla prowadzenia dywersyjnej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Aktem tym rząd Stanów Zjednoczonych demaskuje się jako nie jako wróg pokoju, który gwałci przyjęte zobowiązania i depreczeremonialnie elementarne normy prawa międzynarodowego i stosunków między państwami. Rząd radziecki zakłada wobec rządu Stanów Zjednoczonych kategorię protestu z powodu tego nowego agresywnego aktu rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego i brutalnego pogwałcenia przez Stany Zjednoczone zobowiązań, przyjętych w myśl porozumienia z 16 listopada 1933 roku. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za takie postępowanie spada na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz oczekuje, że rząd USA podejmie właściwe kroki dla uchylenia wspomnianej ustawy.

Cumming oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie notę rządu radzieckiego rządowi USA.

120 powiatów w całym kraju wykonało ponad 75 procent planu skupu zboża

WARSZAWA PAP. — W dniu 21 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy województw: szczecińskiego, katowickiego, łódzkiego, rzeszowskiego i koszalińskiego.

Granice 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyło w dniu 21 bm. dalszych 5 powiatów. Są to powiaty: Aleksandrów i Wąbrzeźno w woj. BYDGOSKIM, Wieluń w woj. ŁÓDZKIM, Legnica w woj. WROCŁAWSKIM i Głubczyce w woj. OPOLSKIM.

Ogółem liczba powiatów, które przekroczyły już granicę 75 proc. rocznego planu skupu zboża wynosi obecnie 120.

21 bm. dalszy powiat przekroczył granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z odsypów i miarek. Jest to po-

wiat Łobez w woj. SZCZECIŃSKIM. Ogółem liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek wynosi obecnie 44.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża na Wybrzeżu

Na dzień 21. 11. br. w wykonaniu rocznego planu skupu zboża przodują powiaty: KOSCIERZYNA, SZTUM i KARTUZY. Na ostatnim miejscu znajdują się powiaty: MALBORK, GDANSK i ELBLĄG.

W realizacji miesięcznego planu skupu zboża przodują powiaty: ŁĘBORK, WEJHEROWO i ELBLĄG.

Najgorzej plan miesięczny do dnia 21 bm. wykonały powiaty: TCZEW, MALBORK, GDANSK.

W realizacji dziennego planu skupu zboża w dniu 21 bm. najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: WEJHEROWO — 132,8 proc., ELBLĄG — 129,3 proc. i ŁĘBORK — 113,5 proc.

Najstabilniej realizacją dziennego planu skupu zboża przebiegała w tym dniu w powiatach: STAROGARD — 26,1 proc., KOSCIERZYNA — 34 proc. i TCZEW — 37,8 proc.

W skupie ziemniaków jadalnych i przemysłowych w dniu 21 listopada na ostatnich miejscach znalazły się powiaty: STAROGARD, TCZEW, GDANSK.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bielińska Jadwiga — sołtys gr. Pązewo, gm. Skórcz, pow. Starogard.
Kolodziejczyk Jan — sołtys gr. Jurandowo, gm. Żurawiec, pow. Elbląg.
Wierucki Marian — sołtys gr. Montowo, gm. Ryjewo, pow. Kwidzyn.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Batkowski Stanisław — gr. i gm. Bobowo, pow. Starogard.
Bak Piotr — gr. i gm. Ostaszewo, pow. Gdańsk.
Cierzan Klemens — gr. Chosznica, gm. Parchowo, pow. Kartuz.
Dzienisz Franciszek — gr. i gm. Strzecz, pow. Wejherowo.
Guenther Antoni — gr. Piechowice, gm. Działowo, pow. Kościerzyna.
Jezińska Janina — gr. Gołębiewko, gm. Godziszewo, pow. Tczew.
Karaś Franciszek — gr. Komary, gm. Sobieszewo, pow. Gdańsk.
Kowalkowski Jan — gr. Gniewskie Pole, gm. Maresa, pow. Kwidzyn.
Kropidłowski Jan — gr. Tuszkowy, gm. Lipusz, pow. Kościerzyna.
Kukliński Paweł — gr. Gręblin, gm. Małe Walichnowy, pow. Tczew.
Leśniak Julianna — gr. Sulicice, gm. Krokowo, pow. Wejherowo.
Mrozek Józef — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Niebądzi, gm. Nowa Wieś, pow. Łębork.
Partyka Walenty — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kątach, gm. Stare Pole, pow. Malbork.
Polak Józef — Janowiczki, gm. Łebień, pow. Łębork.
Puzdrowski Jan — gr. Rekowica, gm. Nowa Karczma, pow. Kościerzyna.

Szczypior Alojzy Marcin — gr. Golubie, gm. Stężyca, pow. Kartuzy.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Adamowski Jan — gr. Raczk Elbląskie, gm. Jegłownik, pow. Elbląg.
Banas Józef — gr. i gm. Gardęja, pow. Kwidzyn.
Chamczyk Czesław — gr. Łosiewo, gm. Szropo, pow. Sztum.
Kasperowicz Leonard — gr. Brudzędy, gm. Jasna, pow. Sztum.
Kielar Bronisław — gr. Myszewko, gm. Nowy Dwór, pow. Gdańsk.
Klimza Bronisław — gr. Kowale, gm. Łostowice, pow. Gdańsk.
Kolodziejczyk Janina — gr. i gm. Wiczo, pow. Łębork.
Konefał Józef — gr. Lasowice Wielkie, gm. Myszewo, pow. Malbork.
Kruszka Franciszek — gr. Piekło, gm. Miloradz, pow. Malbork.
Kurowski Władysław — gr. Rudno, gm. Walichnowy Małe, pow. Tczew.
Matysiak Kazimierz — gr. Wielka Słonica, gm. Subkowy, pow. Tczew.
Pałucki Tytus — sołtys gromady Pułkowice, gm. Straszewo, pow. Sztum.
Ponka Brunon — gr. Ilownica, gm. Liniewo, pow. Kościerzyna.
Rutyna Adam — gr. Zalesie, gm. Pomorska Wieś, pow. Elbląg.
Skibiński Stanisław — gr. Wojciechowo, gm. Choczewo, pow. Łębork.
Strenga Wiktor — gr. Jaroszewo, gm. Pogódko, pow. Kościerzyna.
Szulc Jan — gr. Śmietowo, gm. Leśna Jania, pow. Starogard.
Szymichowski Józef — gr. Łysniewo, gm. Sierakowice, pow. Kartuzy.
Zielkie Jan — gr. Radoszewo, gm. Studno, pow. Wejherowo.

POŁOŻYĆ KRES

amerykańskim machinacjom na Bałkanach

Radziecki projekt rezolucji w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ PAP. W ŚRODĘ TOCZYŁA SIĘ DYSKUSJA W SPECJALNEJ KOMISJI POLITYCZNEJ NAD PUNKTEM, KTÓRY NAWY WYSTĄPIŁ PROWOKACYJNIE PRZECIW PAŃSTWA ZACHODNIE SPRAWĄ „ZAGROŻENIA NIEZAWISŁOŚCI POLITYCZNEJ I INTEGRALNOŚCI TERYTORIALNEJ GRECJI”.

Przedstawiciel radziecki Carapkin oświadczył, że działalność tzw. „komisji bałkańskiej” stanowiła przeszkodę na drodze do uregulowania stosunków pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią. Jeśli do chwili utworzenia tej komisji dokonano ze strony greckiej 319 prowokacji na granicy albańskiej, to od początku działalności „komisji bałkańskiej” do końca lipca r. b. ilość incydentów granicznych wzrosła przeszło 5-krotnie i osiągnęła liczbę 1.613.

Delegat radziecki wskazał, że „komisja bałkańska” służyła w istocie do zamaskowania agresywnych planów Grecji przeciwko Albanii i Bułgarii.

Carapkin podkreślił, że władze greckie szkółą i przerzucają do Albanii i Bułgarii swych szpiegów i dywersantów. Szpiegów ci otrzymują dyrektywy i pieniądze od władz greckich oraz od organizacji amerykańskich i angielskich. Ujawniono również, że niektórzy szpiegowie i dywersanci zeznawali w jednym z podkomitetów „komisji bałkańskiej”.

W ten sposób dla wszystkich stało się jasnym, że „komisja bałkańska” nie była w rzeczywistości organem ONZ, lecz oddziałem bałkańskim wywiadu amerykańskiego.

Nie ma więc żadnych podstaw dla zachowania tej komisji, która powinna być rozwiązana. Wygra na tym jedynie sprawa pokoju na Bałkanach.

Carapkin oświadczył, że Grecji nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani ze strony Albanii czy też Bułgarii, ani też ze strony żadnego innego kraju demokracji ludowej. Rzeczywiste niebezpieczeństwo grozi Grecji ze strony Stanów Zjednoczonych. Przytaczając liczne fakty mowa wykazała, że USA brutalnie ingerują we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego Grecji. Przypomina to nawet reakcyjną pra-

sa grecka. Pod dyktando Stanów Zjednoczonych władze greckie rozpętały w kraju niesłychany terror

Od słuchania wrogich audycji — do bandytyzmu

Mordercy i rabusie skazani w Ozerkowie na kary śmierci

ŁÓDŹ PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Ozerkowie skazał na karę śmierci 4 gangsterów i morderców: 19-letniego Jana Kubera, 21-letniego Włodzimierza Woźniaka, 23-letniego Zdzisława Witasłaka oraz 27-letniego Zygmunta Łuczaka, którzy zorganizowali w bandę, dokonali sześciu bestialskich morderstw oraz napadów terrorystyczno-rabunkowych.

Oskarżony Kubera karany był już uprzednio za sabotaż, zaś oskarżony Woźniak — za napady rabunkowe. Na podstawie łaski Prezydenta R.P. Woźniakowi kara długoterminowego więzienia została częściowo darowana i w grudniu 1950 roku został on zwolniony z więzienia.

Kubera i Woźniak, znalazłszy się na wolności, przystąpili niezwłocznie do realizowania ukartowanego jeszcze podczas wspólnego pobytu w więzieniu zbrodnego planu zorganizowania bandy dywersyjno-rabunkowej, która w/g zeznań oskarżonych miała działać w myśl założeń Andersa. Z zeznań tych wynika również, że obaj zbrodniarze zamierzali nawiązać ścisły kontakt z ambasadą USA w Warszawie. Jak zeznał osk. Kubera, zorganizowana w celach dywersyjnych i rabunkowych banda miała zapatrywać się w broń drogą napadów na funkcjonariuszy MO.

przeciwko patriotom i demokratom, nieustraszonemu bojownikowi o pokój, wolność i niezawisłość swojej ojczyzny.

Omawiając propozycję pięciu państw o utworzeniu tzw. „podkomisji bałkańskiej” Carapkin stwierdził, że projekt ma na celu zacho-

wanie w innej formie „komisji bałkańskiej”. Nowa podkomisja w dalszym ciągu służyłaby za parawan agresywnym planom amerykańsko-angielskim na Bałkanach.

W celu uregulowania sytuacji w Grecji i zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach, delegacja radziecka przedłożyła następujący projekt rezolucji:

Zgromadzenie Ogólne w celu uregulowania sytuacji w Grecji za leca podjęcie następujących kroków:

1. Zaprzestanie ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Grecji.

2. Ogłoszenie w Grecji amnestii powszechnej, zniesienie obozów koncentracyjnych oraz uchylenie wszystkich wyroków śmierci wydanych przez sądy greckie na patriotów greckich, włączając w to wyrok śmierci wydany ostatnio przez doraźny sąd wojskowy w Atenach na 12 demokratów greckich.

3. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Albanią, oraz pomiędzy Grecją a Bułgarią.

4. Rozwiązanie „komisji bałkańskiej”.

Kubera oświadczył, że do popełnienia zbrodni skłonili bandytów zięjące nienawiścią do Polski Ludowej audycje radia amerykańskiego i brytyjskiego.

Oskarżeni zeznali, że pod wpływem audycji „Głosu Ameryki” i BBC planowali ucieczkę za granicę samolotem, który zamierzali opłonić po terrorystycznym załodze. W okresie poprzedzającym zamierzano ucieczkę dokonywali oni morderstw i napadów, aby „mieć się czym wykazać za granicą”.

Oszczercstwami usiłują agresorzy przesłonić swe zbrodnie popełnione w Korei

Pismo min. Pak Hen-en'a do ONZ

PEKIN PAP. — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak Hen-en, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, które stwierdza m. in.:

Przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei oraz niektórzy członkowie stanu USA, w tej liczbie Truman, rozpowszechniają oszczercze pogłoski, iż wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i chińscy ochotnicy ludowi rzeko-

mo zabijają jeńców wojennych tzw. wojsk ONZ w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że wszystkie te oszczerze wiadomości są brutalnym kłamstwem, obliczonym — po pierwsze — na przeciaganie rokowań w Kaesongu, po drugie — na oszukanie opinii publicznej, w celu zamaskowania przy pomocy tego kłamstwa i fałszerstwa zbrodni, dokonywanych przez interwencyjne wojska amerykańsko-angielskie wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w okresie, poprzedzającym rozpoczęcie i po rozpoczęciu rokowań o rozejm.

Nasze oświadczenie w prasie koreańskiej i zagranicznej podkreśla już niejednokrotnie zbrodnie i barbarzyńskie tortury, dokonane w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych, mające na celu wymuszenie na jeńcach ujawnienia tajemnic wojskowej. Po śledztwie i torturach rozstrzeluje się wielu jeńców wojennych w Suwonie, Teczonie, Taegu; ludzie tracą zmysły po okrutnych torturach w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych.

Według niepełnych danych, tylko w roku bieżącym w obozach jeńców wojennych w południowej Korei zabito i zamęczono w czasie tortur oraz zamrożono głodem około 17 tysięcy jeńców wojennych, żołnie-

„Na głosy odwetu neohitlerowców odpowiadamy pracą dla narodu i pokoju”

Księża polscy protestują przeciwko wystąpieniom kleru w Trizonii

WARSZAWA PAP. WE WROCŁAWIU, SZCZECINIE, POZNANIU I BYDGOSZCZY ODBYŁY SIĘ WOJEWÓDZKIE ZEBRANIA KSIĘŻY, POŚWIECONE OMÓWIENIU ANTYPOLSKIEJ I ANTYPOKOJOWEJ AKCJI, ROZPĘTANEJ NA ROZKAZ IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH W NIEMCZECH ZACHODNICH. KAPŁANI POLSCY WYSTĄPILI Z OSTRYM PROTESTEM PRZECIWKO REWIZJONISTYCZNYM ZAKUSOM CZĘŚCI KATOLICKIEGO KLERU W NIEMCZECH ZACHODNICH NA POLSKIE ZIEMIE ZACHODNIE

Zebrań we WROCŁAWIU zgromadziło 322 księży z terenu całego Dolnego Śląska.

W uchwalonej na zebraniu rezolucji kapłani Dolnego Śląska oświadczają m. in.: „Niechaj dowie się świat, niech dowie się nasz wrogi, że w sprawie przynależności do polski starych Ziemi Pastwskich tworzymy jedną zwartą rodzinę narodową, że na głos odwetu odpowiadamy głosem protestu i głosem twórczej pokojowej pracy dla dobra zarówno naszego narodu, jak i całej ludzkości.

Wyrażamy pełne uznanie dla pokojowej polityki naszego rządu, który poprzez gospodarcze i kulturalne podźwignięcie kraju prowadzi nasz naród do dobrobytu i szczęścia”.

Na zebraniu w SZCZECINIE — które miało podobny przebieg — referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił ks. dr Pochoda-Rogowski, który stwierdził m. in.: „Występujemy zdecydowanie przeciwko odradzaniu się faszyzmu i wszelkim rewizjo-

nistycznym knowaniom, wymierzonym w nasze Pastwskie Ziemie Zachodnie. Złączeni z całym narodem polskim będziemy naszej ojczyźnie bronić przed wszelkimi odwetowcami”.

W POZNANIU obradom, które odbyły się z licznym udziałem świeckich i zakonnych kapłanów, przewodniczył ks. prałat Kotarski.

Po referacie ks. prof. dr Wenantego Lei, zebrani podkreślali w szerokiej dyskusji, że wobec knowów podżegaczy wojennych i neohitlerowskich rewizjonistów księża polscy muszą przyjąć postawę zgodną z postawą całego narodu, nieugięte walczyć o pokój.

Na zebraniu w BYDGOSZCZY, zgromadzeni księża ostro i zdecydowanie piętnowali rewizjonistyczne wystąpienia reakcyjnej części kleru niemieckiego, która — jak stwierdzali dyskutanci — tak jak kiedyś popierała Hitlera, tak obecnie idzie na pasku wrogiej pokojowi i Polsce polityki amerykańskich podżegaczy wojennych.

W liście, skierowanym do prymasa Polski, ks. dr Stefana Wyszyńskiego, księża woj. bydgoskiego piszą m. in.: Na ręce Waszej Ekscelencji przesyłamy — pod adresem części kleru zachodnio-niemieckiego — wyrazy głębokiego oburzenia i protestu oraz wołamy głośno: „Chcemy pokoju, jesteśmy przeciw wojnie. Jesteśmy po stronie tych, co pokój bronią, co w pokoju chcą tworzyć i pracować. Uczynimy wszystko co wzmocni obóz pokoju, co potęguje siły naszej ojczyzny, co sprzyja zagospodarowaniu naszych dróg Ziem Zachodnich”.

Nowa próbka szwedzkiej „neutralności”

Politycy szwedzcy chętnie szermują hasłem neutralności Szwecji. Prasa szwedzka podada do wiadomości szczegółów pewnej sprawy, która znów rzuci jasny światło na tzw. neutralność szwedzką. W ciągu ostatnich miesięcy władze szwedzkie wydały w ręce kata ludu hiszpańskiego Franco 9 marynarzy hiszpańskich — antyfaszystów, którzy szukali schronienia w Szwecji, pragnąc ratować się przed prześladowaniami krwawego reżimu frankistowskiego.

Ten haniebny krok władz szwedzkich, które wydały na pewną więźnię lub nawet śmierć 9 patriotów hiszpańskich w pełni potwierdza opinię, jaką sobie zdobyła w świecie „neutralność” szwedzka. Daleko sięgają niechlubne tradycje tej „neutralności”, będącej w czasie ostatniej wojny dla reakcji szwedzkiej parawanem, za którym kryło się poparcie dla hitlerowskiej machiny wojennej. Znalazło ono wówczas wyraz w przepuszczeniu wojsk Hitlera przez terytorium Szwecji, w dostarczaniu Hitlerowi cennych surowców strategicznych, w finansowaniu Hitlera przez niektórych bankierów szwedzkich.

Wydanie dziś w ręce kata Hiszpanii patriotów hiszpańskich, którzy szukali w Szwecji schronienia, nie wiadomo czym jest „neutralność” w szwedzkim wydaniu przypomina podobny w swej ohydzie postępek władz szwedzkich z lat ostatniej wojny. Wówczas to władze szwedzkie wydały w ręce hitlerowskich oprawców patriotę polskiego Jana Miłkiewicza, który szukał schronienia w Szwecji.

W latach ostatniej wojny, „neutralność” szwedzka polegała na wystuganiu się hitlerowcom. Dziś pod szyldem „neutralności”, władze szwedzkie wystugują się swemu nowemu panu — amerykańskiemu imperializmowi, którym leżą, podobnie jak kiedyś Hitlera, wielce serdeczne stosunki z orwaczem narodu hiszpańskiego — gen. Franco.

Wzoruje się na swych amerykańskich mocodawcach, na ich atlantyko-gangsterskich metodach, władze szwedzkie dopuszczają się haniebnych aktów gwałtu, które w społeczeństwie szwedzkim wywołują oburzenie. Nie przebrzmiały jeszcze wyznaki porwania marynarzy polskich Kulki i Macieja, gdy oto mamy nową próbę „neutralności” szwedzkiej. Wydanie hiszpańskich patriotów w ręce Franco, wczarzonego sojusznika Hitlera, dzisiejszego partnera Trumana i Eisena — to dowód, że władze szwedzkie, podobnie jak w latach wojny, przed niczym się nie cofają. Byłyby tylko zaskarbił sobie łaski swych mocodawców — wczoraj hitlerowskich — dziś trumankowskich.

MARIAN PREIS

Zastosowanie przewidzianych przez prawo sankcji przyczynia się do złamania oporu kulackiego w pow. tczewskim

Jest u nas wiele gromad, w których opór kulacki ciągle jeszcze nie został złamany i w poważnym stopniu przeszkadza w wykonaniu gromadkiego planu skupu zboża. Kulacy w sposób złośliwy uchylają się od wypełnienia swego obowiązku wobec państwa, wynajdując różne kłamliwe „powody” i świadomie utrudniają zwycięskie wykonanie wielkiego zadania za bezpieczeństwa miastom chleba, opóźniają uzyskanie przez chłopów przywileju zwolnienia od miarek i odspów. Ta wroga postawa kulackich sabotażystów wywołuje słusze oburzenie wśród chłopów pracujących, którzy domagają się zastosowania wobec opornych bogaczy sankcji przewidzianych przez prawo.

Ostatnio zostało ukaranych kilku takich szkodników z powiatu tczewskiego w trybie administracyjnym. 90-hektarowa bogaczka Helena Pomierska z gromady Subkowy, która złośliwie uchylała się od wykonania obowiązków w planowym skupie zboża, zalegając ze sprzedaży 16 ton ziarna, została ukarana grzywną 3000 zł. Niezależnie od tego będzie musiała wykonać w całości swój obowiązek sprzedaży zboża. Antoni Kubowski, 20-hektarowy kulak z tejże gromady, również sabotażował wykonanie planowego skupu. Po ukaraniu grzywną pięcienną została ukarana przeciw niemu wdrożone postępowanie egzekucyjne.

W gminie Morzeszczyn skazano na grzywnę 48-hektarowego kulaka Alojzego Piernickiego, który ościągł się ze sprzedaży zaległości, wynoszących 12.000 kg ziarna. Przeciw Piernickiemu wdrożono postępowanie egzekucyjne. Inna kulaczka Zofia Serocka z Opalenia za sabotażowanie planowego skupu zboża również została ukarana grzywną.

500 zł grzywny wymierzono właścicielowi 8 ha gospodarstwa Stefanowi Widurskiemu z gromady Walichnowy, w gminie Rudno. Aktywny gromadzkim przekonywał Widurskiego o potrzebie terminowego wywiązania się z obowiązku, jednak to nie pomogło, tak jak nie pomogły upomnienia i ponaglenia. Za opór i wrogi stanowiąc wa-

bec akcji planowego skupu spotkała Widurskiego zasłużona kara. Stanowcze postępowanie organów władzy ludowej, kary wymierzone za sabotażowanie planowego skupu zboża, przyczyniły się do złamania oporu wielu kulaków. Tak np. 59-hektarowy Czesław Banaszk z Tymawy ościągł się z wykonaniem omówionych, nie chcąc sprzedać zboża państwu. Po ukaraniu go grzywną pięcienną kulak natychmiast przystąpił do miarek i w rezultacie odstawił w całości przypadającą na niego ilość zboża.

Podobnie było z 18-hektarowym Aleksandrem Deją, który złośliwie uchylał się od wypełnienia swego obowiązku w planowym skupie, kła-

miąc, że nie posiada zboża. Po ukaraniu opornego bogacza grzywną w wysokości 500 zł zboże natychmiast się znalazło i wykonął on swój plan w 100 proc. Amalia Karczewska, Franciszek Smętek z gm. Janowa, 90-hektarowa kulaczka Ludmiła Mówińska oraz 41-hektarowy kulak Jan Kowalski z gminy Pępów — Wies, również sabotażowali skup zboża. Po zastosowaniu wobec nich kar pieniężnych natychmiast wywiązali się z obowiązku odstawi.

Zastosowanie przewidzianych prawem rygorów i sankcji wobec opornych bogaczy spotkało się z ogólnym uznaniem pracującego chłopstwa.

Ed. G.

Lud Paryża przeciw Adenauerowi

(Telefonem od specjalnego wysłannika AR)

PARYŻ, 21 listopada 1951 r. W chwili, gdy telefonuję, odbywa się w Paryżu demonstracja ludu stolicy Francji przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciw przywódcy szowinistów i odwetowców zachodnio-niemieckich, Adenauerowi, który przybył tu, by omówić z Achesonem warunki współudziału Wehrmachtu w tzw. „armii europejskiej”.

Ulicami Paryża krąży oddział policji w hełmach uzbrojone w rewolwery i pałki gumowe, nawet przed pałacem Chailiot, gdzie trwają obrady VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ stoją tuziny tych stróżów burżuazyjnego porządku Republiki Francuskiej. Paryż sprawnie wrażeń obłąkowanego miasta. Rząd francuski, wbrew interesom własnego narodu, gorliwie stara się, by nikt nie zakłócił spokoju powojnych rozmów Achesona z Adenauerem.

Po wyładowaniu na paryskim lotnisku w Orly, Adenauer wypowiedział wobec dziennikarzy francuskich i amerykańskich jedno jedyne zdanie, zawierające słowo „pokój”.

„Sądzę — oświadczył on mianowicie — że zdrowy rozsądek usunie przeszkody, piętrzące się na drodze do zabezpieczenia pokoju”. Ale wypowiedź ta kłóci się z innymi wyurzędzeniami „kancelarza” Trizonii, który w Hanowerze, na kongresie przedstawicieli oświadczył, że wyraził zgodę na włączenie nowego Wehrmachtu, w szereg „armii europejskiej” pod warunkiem, że armia ta z kolei pomoże odzyskać „republiki federalne”

utracone terytoria na Wschodzie. A więc ma my program wojny przeciw ZSRR, przeciw Polsce, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tak oto ma sens przejęcie od Schumachera hasło „ofensywnej obrony przeciw Wschodowi”, którym szermuje od dłuższego czasu p. Adenauer.

Równocześnie dr von Brentano, przewodniczący frakcji parlamentarnej partii chadeków w Bonn oświadczył, że Zagłębie Saary jest nieodłączną częścią Niemiec. Działająca prasa francuska cytuje również oświadczenie serdecznego przyjaciela p. Adenauera, ministra dla spraw ogólnoniemieckich, Jakuba Kaisera, który uznał, że również Alzacja i Lotaryngia są nieodłącznymi częściami Niemiec.

Toteż przeciętny paryżanin w rozgowie na temat „armii europejskiej” wyraża taką opinię:

„Niech mi nie gadają o obronie cywilizacji europejskiej. Chodzi im o silne Niemcy, którymi kierować będą Amerykanie. Chodzi im o Niemcy wraz z Lotarynią, Alzacją, Saarą i waszymi obszarami za Odrą i Nysą. A tym czasem ten stary Adenauer spaceruje najspokojniej po Place de la Concorde”. I tu paryżanin wyjmując z kieszeni numer dziennika „Franc-Tireur” i pokazuje fotografie, przedstawiające Adenauera na Place de la Concorde.

Oświadczenia Adenauera i jego kolegów wywołały poruszenie nawet wśród zachodnio-europejskich reakcyjnych polityków i dzien-

nikarzy. „Mowa hanowerska daje wiele do myślenia” — weschnął żałośnie członek delegacji francuskiej na szóstą sesję ONZ, Grumbach. Londyński „Times” napisał, że Adenauer byłby serdecznie witany tydzień temu, kiedy jeszcze nie znano jego hanowerskiej mowy.

Rzecz jasna, paryskie rozmowy Adenauera, toczone się w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu, obejmują szeroki wachlarz zagadnień. Tu prowadzone są pertraktacje w sprawie 6 układów, mających zastąpić dotychczasowy statut okupacyjny, tu rozstrzygnięta będzie kwestia kosztów remilitaryzacji Niemiec, tu też odbędą się rozmowy w sprawie kontroli amerykańskich monopolów nad zrzeszeniami zachodnio-niemieckich baronów węglowych. Adenauer ma zamiar również uzyskać decyzję rewizji procesów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Acheson jest nieobecny na sali obrad Komisji Politycznej ONZ. Zamiast niego szermują wszelkiego rodzaju komunałami pomniejsi delegaci USA. Acheson zajął się rozpatrywaniem sprawy ważniejszej z jego punktu widzenia: sprawy nowego Wehrmachtu, którą omawia z Adenauerem. Tymczasem demonstracje przeciwko remilitaryzacji trwają, mimo, że rząd francuski zakazał ich. Lud francuski odczuł obecność Adenauera w Paryżu, jako policzek. Niewątpliwie groźny głos ludu Paryża dochodzi do uszu Achesona i Adenauera, spiskujących przeciwko pokojowi.

MARIAN PREIS

Bojowa postawa szeregowych członków partii pomogła w przełamaniu błędów kierownictwa organizacji partyjnej

Kilka uwag o zebraniu wyborczym w „M-11”

Podczas zebrania podstawowej organizacji partyjnej przy zakładach „M-11” w Gdańsku, na którym wybierano delegatów na miejską i dzielnicową konferencję, uwaga towarzyszy skupiała się przede wszystkim na sprawie wykonania planu produkcyjnego. Był bowiem okres, kiedy plan w zakładzie groził załamaniem, w związku z czym usunięcie tego niebezpieczeństwa stało się głównym zadaniem organizacji partyjnej.

Referat o brakach w pracy politycznej i organizacyjnej, wygłoszony przez nieetatowego instruktora KM tow. Szymańskiego, był pożyteczny i ogólnikowy. Zabierający głos w dyskusji towarzysze skrytykowali te braki referatu, wnosząc od siebie wiele cennych uwag na temat błędów popełnionych w toku

walki o plan przez organizację partyjną i jej kierownictwo.

Dyskusja wykazała przede wszystkim, że kierownictwo organizacji partyjnej nie potrafiło walczyć z przeszkodami. Wrog klasowy zerując na trudnościach aprowizacyjnych rozpuszczał szkodliwe plotki, usiłując osłabić wiarę załogi we własne siły i możliwości. Mniej więcej 3 miesiące temu w wyniku oportunistycznych i demobilizujących załogę nastrojów, wydajność produkcyjna zakładów „M-11” zaczęła poważnie spadać. Najgorsze było jednak to, że kierownictwo zakładu i egzekutywa organizacji partyjnej również zaczęły ulegać tym nastrojom.

Przejawiając bez troskę, będąc oderwane od załogi, kierownictwo organizacji partyjnej — zamiast odrazu przysłać do ofensywy, za miast pójść do załogi i śmiało głosić prawdę o konieczności pewnych wyrzeczeń, łapania z bolszewickim uporem trudności, ofiarnej walki o plan — samo zwątpiło w realność planu.

Taka postawa egzekutywy spółkała się z potępieniem ze strony szeregowych członków partii. Tow. Kolański, Lyżwiński i inni alarmowali wielokrotnie egzekutywę o groźbie niewykonania planu, jeżeli nie rzuci ona wszystkich sił do politycznej mobilizacji załogi, jeżeli kierownictwo zakładu nie przeprowadzi reorganizacji pracy i nie sięgnie do wszystkich rezerw i możliwości.

„Na skutek ostrej krytyki ze strony towarzyszy — stwierdził na zebraniu samokrytycznie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Sclaba — egzekutywa zrewidowała swoją błędną postawę w walce o wykonanie zadań produkcyjnych i poszła za oddolną inicjatywą towarzyszy. To miało przełomowe znaczenie w walce o plan. Troska o produkcję i poczucie odpowiedzialności za nią, wzięły górę nad oportunistycznymi nastrojami”.

Zajął się przede wszystkim podniesieniem pracy politycznej wśród załogi. W tym celu przystąpiono do aktywizacji grup partyjnych i

agitatorów, konkretnymi zleceniami objęto większość członków partii i kandydatów. Członkowie partii, a przede wszystkim agitatorzy, wśród których szczególną aktywnością i ofiarnością wyróżnili się tacy towarzysze, jak Tucholski, Zambrowski, Pietraszewski, Włoszczyk i inni, zaczęli wyjaśniać załodze konieczność zwiększenia wysiłku w walce o plan. Wskazywali na realne możliwości wykonania planu nawet z nadwyżką i demaskowali wrogie plotki.

Ubojowiło to całą organizację partyjną. Towarzysze zrozumieli, że o wynikach produkcyjnych decyduje przede wszystkim szeroka, codzienna praca polityczno-wychowawcza wśród załogi, przykłąd członków partii, którzy pociągają za sobą bezpartyjnych, prawidłowo, polityczne kierownictwo ze strony organizacji partyjnej.

Z inicjatywą grup partyjnych poszczególne oddziały zakładów zaczęły podejmować zobowiązania produkcyjne na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązania zostały wykonane zwycięsko, miesięczne plany produkcyjne we wrześniu i październiku wykonano w 115 proc.

Walka ta uwieczniona zwycięstwem dała towarzyszom cenne doświadczenia i pozostawiła trwałe ślady. Na obecnym zebraniu wyborczym zabierając głos w dyskusji wykazywali oni nadal głęboką troskę o produkcję, o ujawnienie i zmobilizowanie wszystkich rezerw. Taka właśnie troska nacechowane były wystąpienia towarzyszy Gila, Lyżwińskiego, Gaczola i Kolańskiego.

Delegatami na konferencję miejską i dzielnicową wybrano przodujących robotników, najbardziej oddanych partii towarzyszy — Basiala i Włoszczyka, tego samego, który zasłużył się partii jako agitator w walce z oportunistycznymi nastrojami w zakładzie.

Zebranie organizacji partyjnej w „M-11” spełniło w poważnej mierze swe zadanie.

Dokonano na nim analizy źródeł przewyżleńców już wahań kierownictwa organizacji par-

tyjnej, wskazano na skutki, do jakich może doprowadzić oderwanie się egzekutywy od organizacji partyjnej, osłabienie więzi z załogą oraz brak systematycznej pracy polityczno-wychowawczej wśród bezpartyjnych.

Ale obok tych zalet, zebranie wyborcze miało i braki. Ani w referacie, ani w dyskusji nie mówiono konkretnie o pracy agitatorów, grup partyjnych, o pracy partii z jej transmisjami — ogniwami związkowymi, ZMP i LK — nie podzielono się nalezycie doświadczeniami co do metod i środków, jakimi organizacja partyjna oddziaływała na załogę, nie omówiono zagadnienia dalszej mobilizacji załogi do walki o plan. I dlatego na zebraniu nie wypracowano ani jednego wniosku, ani jednego wskazania w celu dalszego usprawnienia pracy organizacji partyjnej. Towarzysze z „M-11” powinni nadrobić ten błąd w jak najkrótszym czasie.

(maj.)

Uroczysty dzień załogi Zakładu Wyrobów Metalowych w Rumii-Zagórz

W dniu 17 b.m. o godz. 12 m. 55 ryk syreny fabrycznej obwieścił przerwę w pracy, zwołując jednocześnie załogę na masówkę. Nie było wśród załogi nikogo, kto by nie wiedział, że przerwa ta poświęcona ma być ostatecznemu podsumowaniu i omówieniu wyników współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego zakładów w II roku Planu 6-letniego.

Trzeba podkreślić, że w zakładzie naszym już od kilku dni pracowano ze szczególnym zapalem, który osiągnął punkt kulminacyjny w dniu 16 b.m., kiedy wskazyli końcowy wykazywał, że do pełnego wykonania planu rocznego brakowało zaledwie 0,5 proc.

Wówczas załoga samorzutnie postanowiła pracować jeszcze wydajniej, ażeby przyspieszyć chwilę, kiedy ostatni detel zostanie wmontowany do ważnego urządzenia, którego wykonanie miało zakończyć za planowane na rok bież. zadania produkcyjne.

Na masówce w hali oddziału młodzieżowego burza nieuniknionych oklasków przyjęła zebrani wiadomości meldunek sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, że plan wykonany został w 100,3 proc.

Po tym meldunku zabrał głos kierownik zakładu tow. Zborowski, który podkreślił, że sukces ten zawdzięcza należy kolektywnemu i harmonijnemu wysiłkowi całej „fiarnie pracującej załogi”.

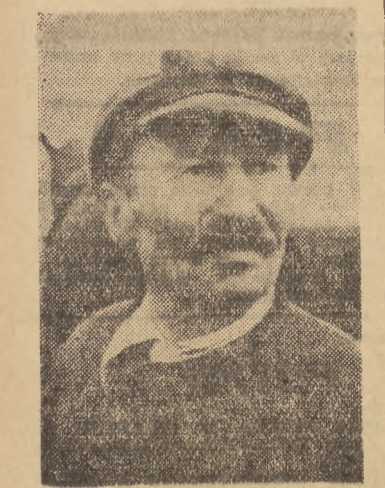
Na przedterminowe wykonanie planu rocznego złożyły się zrealizowane przez załogę zobowiązania I-majowe, lipcowe i październikowe. Ostatnie zobowiązania, podjęte ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej szczególnie zadecydowały o dzisiejszym sukcesie, gdyż wykonane zostały na 13 dni przed terminem.

Na specjalne wyróżnienie w zwycięstwie zakończonych walce o tegoroczny plan zasłużyły brygady ob. ob. JANA ZNOJA, WŁADYSŁAWA KLICZYKOWSKIEGO, TEODORA KOWALEWSKIEGO i BELMANA.

Po przemówieniu tow. Zborowskiego rozległy się spontaniczne okrzyki na cześć Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTY i chorąggo pokoju, Generalissimusa JOZEFALINA.

E. KOSINSKI
korespondent

Przodujący chłopi



JAN SAWICKI

7-hektarowy chłop z gromady Debino pow. malborskiego zamiast 3143 kg zboża sprzedał państwu 3376 kg. Plan sprzedaży ziemniaków wykonał z nadwyżką oraz uregulował swoje należności finansowe.



STANISŁAW ZAŁUSKI

6-hektarowy chłop z gromady Nidowo, gm. Myszewo pow. malborskiego wywiązał się całkowicie ze swolch obowiązków w skupie zboża i ziemniaków oraz uregulował swoje należności finansowe. Na II kwartał 1952 roku zakontraktował dwie świni.

Skończyć z niedopuszczalnymi praktykami

Biurokraci „urzędują” — a ludzie pracy czekają na swą należność

Nasza partia i rząd prowadzą zdecydowaną walkę z wszelkimi objawami łamania ludowej prawdy, z wypaczeniami obowiązujących przepisów i uchwał. Przestrzeganie ustawodawstwa władzy ludowej, odnoszenie się do niego z szacunkiem, jest elementarnym obowiązkiem każdego obywatela.

Mimo to są jeszcze u nas ludzie, którzy uważają, że ustawy ich nie obowiązują, że można je lekceważyć. Wskazują na to w swych listach do redakcji nasi czytelnicy.

Oto co pisze np. ob. Jan Schütz, pracujący w Gdańskiej Fabryce Wyrobów Metalowych:

„Dotychczas (list nosi datę 6. II.) — nie wypłacono mi należnej za miesiąc wrzesień br. premii. W sprawie tej zwracam się do Biura Pracy i Placy GFWM, które tłumaczy opóźnienie wypłaty pilnymi pracami, związanymi ze sporządzeniem list plac dla robotników”.

Istnieje żelazne prawo, że nie wolno opóźniać wypłat robotnikom i pracownikom, że wszelkie należności za pracę muszą być w usta-

łonym terminie wypłacane. Terminów tych nie wolno nikomu naruszać. Dlatego też odpowiedź Biura Pracy i Placy GFWM jest wyrazem lekceważenia obowiązujących przepisów.

Jeszcze jaskrawszym przykładem lekceważenia przepisów jest sprawa niewypłacenia pracownikom bu downianym MPRB w Gdańsku za ległych za rok 1950 premii, przyznanych im w myśl obowiązującej umowy zbiorowej.

Dyrekcja przedsiębiorstwa obywatelskiej wypłatę premii po sporządzeniu bilansu za ubiegły rok, tj. w maju 1951 r. Pomimo sporządzenia bilansu, pracownicy nie otrzymali dotychczas należnych premii. Nie pomogła nawet decyzja Prez. MRN w Gdańsku z dnia 5. 10. 51 r., w której zlecono dyrekcji przedsięwzięcie wypłaty premii w terminie 7-dniowym.

Również redakcja naszego pisma przed miesiącem interweniowała w tej sprawie w MPRB, ale do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Jak nazwać takie postępowanie, jeśli nie karygod-

nym lekceważeniem ustaw władzy ludowej?

A już wręcz skandaliczna jest sprawa robotników ob. ob. Puszkowskiego i Żelaznego, zatrudnionych w charakterze palaczy centralnego ogrzewania w Państwowej Szkole Żegluga Śródlądowej w Elblągu. Robotnicy ci pracowali po 12 godzin na dobę wskutek braku trzeciego palacza. Mimo, że dyrekcja szkoły potwierdziła przepracowanie nadgodzin, wyższa instancja — Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku — odmówiła wypłacenia ob. ob. Puszkowskiego i Żelaznemu należności. Robotnicy skierowali sprawę do Sądu Grodzkiego, który uznał słusność ich roszczeń, nakazując wypłatę należności. Dyrekcja Dróg Wodnych wniosła apelację. Sprawę rozpatrzył ponownie Sąd Wojewódzki, który zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego.

I chociaż wyrok sądu zapadł w marcu, a sprawa ciągnie się już od 2 lat, Dyrekcja Dróg Wodnych nadal usłusze odwlec wypłatę należności robotnikom.

Ludowe ustawodawstwo powstało z głębokiej troski o człowieka pracy i jego byt. Praworządność socjalistyczna polega na tym, by nie było samowoli i bezprawia, by prawa obywateli były w pełni zabezpieczone. Dlatego też każdy obywatel, który podważa zaufanie do ludowego ustawodawstwa, nie wypełniając określonych prawem obowiązków wobec ludzi pracy, po winien być surowo karany.

Zadaniem organizacji partyjnych i rad zakładowych jest prowadzenie bezkompromisowej walki z tego rodzaju zjawiskami, demaskowanie bezdusznych biurokratów, łepienie szkodnictwa, podrywające go zaufanie do ustawodawstwa ludowego. Zarówno czynnik administracyjny jak partyjne i związkowe powinny dopilnować, by każde wykroczenie przeciw obowiązującemu prawu było przykładnie karane. Jest to bezwzględny nakaz ludowej praworządności, której przestrzeganie jest jednym z podstawowych warunków zwycięskiego budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

A. M.

O biadolących sołtysach i rozzuchwalonych kufakach

Słaba praca ogień władzy terenowej jedną z przyczyn słabych wyników skupu w pow. gdańskim

Przed kilku dniami w Pruszcze Gdańskim odbyła się narada sołtysów z gromad powiatu gdańskiego, w czasie której omówiono zagadnienie udziału sołtysów w akcji jesiennej. Po referacie przewodniczącego Prezydium PKN tow. Kuchaty wywiązała się dyskusja, w której głos zabrało ponad 20 osób.

Dyskusja wykazała, że niezadowolający przebieg akcji skupu zboża w powiecie gdańskim jest w dużym stopniu wynikiem niewłaściwej pracy wielu sołtysów. W wypowiedziach szeregu uczestników narady brzmiały nuty samouspokojenia. Byli i tacy, którzy nie rozumeli, lub nie chcieli rozumieć, że obecna akcja przebiega w ostrej walce klasowej, w której kufacy używają wszelkich sposobów, żeby spowodować niewykonanie naszych

planów w skupie zboża i ziemniaków.

Tak np. sołtys z gromady Przejazdowo (gm. Wiślinki) Franciszek Panek twierdził wręcz, że „nikt z mieszkańców gromady nie uchyla się od wykonania swych obowiązków, że opornych kufaków w gromadzie nie ma, a planu nie wykonują, bo nie mają zboża”. Twierdził, że sołtysa Panka obala znany fakt, że właśnie w gm. Wiślinki wpływy kufackie są bardzo silne, że kufacy sabotują tam planowy skup zboża, o czym świadczy chociażby przykład kufaka Łazowskiego z gromady Pleniewo, skazanego przez sąd na 3 lata więzienia.

Ale sołtys Panek tych wrogów nie widzi. Powtarzając kufackie „argumenty”, twierdzi on, że wszystkim są winne „odłogi”. „Zapomina” przy tym dodać, że powstały one na skutek dewastacji części gospodarstw przez wrogie elementy. Sołtys Panek stara się przerzucić odpowiedzialność za niewywiązywanie się kufaków z ich obowiązków — na suszę, która dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie na żywnych i nisko położonych terenach Wiślinki miała — jego zdaniem — wywołać najgorsze w powiecie skutki.

Sołtys Panek nie jest jedynym spośród sołtysów pow. gdańskiego, którzy nie widzą lub nie chcą widzieć wroga klasowego. Sołtysi Załaj z gromady Cedry Wielkie oraz Wysocki z gr. Lendowo, będąc skumanzi z kufakami przyczynili się do zaniechania akcji w swoich gromadach. Ten stan rzeczy świadczy, że komitety gminne w pow. gdańskim poważnie zlekceważyły odcinek politycznego oddziaływania na sołtysów, zapomnieli o konieczności umocnienia ich klasowej świadomości, uodpornienia na podszepty i wpływy kufackie.

Są również wśród sołtysów tacy, którzy widzą wroga, lecz nie umieją sobie z nim poradzić. Oto np. sołtys Stanisław Bernakiewicz z gromady Lipce (gm. Pruszcze) wymienił dwóch bogaczy: Helenę Rawę — posiadającą 15 ha i Iglikowskiego — właściciela 20 ha, którzy nie wywiązały się ze swych obowiązków w obecnej akcji. — „Są tacy, co przeszkadzają w wykonaniu przez gromadę planu, ale co ja, sołtys, mogę im zrobić?” — niezaradnie mówi Bernakiewicz. I po chwili godzi się na to, żeby nadal zalegał, żeby plan był zawalony.

Dlatego tak bezzadnie wobec oporu kufackiego są Bernakiewicz i niektorzy inni sołtysi? Bo przeżyli gminnych rad narodowych — jak to się wyjaśniło na naradzie — nie potrafili wyrobić w nich poczucia, że są gospodarzami gromady, że sprawy gromady powinny być ich najważniejszymi sprawami. Dlatego, że nie zaznajomili sołtysów w sposób należyty z prawem, przewidującym stosowanie sankcji wobec takich opornych bogaczy, jak Rawa czy Iglikowski, nie wyjaśniono trybu postępowania karno-administracyjnego, nie wytłumaczono w jaki sposób należy łączyć pracę polityczną z uświadamiającą wśród wahaających się chłopów — z sankcjami w stosunku do kufaków, złościwie uchylających się od

spełnienia swej powinności obywatelskiej.

Tego błędu kierownictwo Pow. Rady Narodowej nie naprawiło nawet na naradzie. Natomiast stanowczo za wiele dyskutowano nad wystąpieniem sołtysa z Koziej Góry (gm. Mierzeszyn) Petrzykowi, dla którego najważniejszą sprawą była „niedostateczność jego zdaniem, wysokość poborów sołtysów”.

Dobłą odprawę „biadolącym” dał Michał Łopiniak, sołtys z Michalin (gm. Pruszcze).

— Czy n,yslicie, że w gminie Przywidz susza była mniejsza, niż na terenach żuławskich? — powiedział on. — Na pewno odczuliśmy ją jeszcze dotkliwiej, bo Przywidz leży w wyżynnej części powiatu. A przecież nasza gromada wywiązała się w 92 proc. z planu sprzedaży zboża oraz w 75 proc. — z planu dostaw ziemniaków.

Dobre stoimy też pod względem realizacji zobowiązań finansowych. Dlaczego? Dlatego, że znalazł się zespół ludzi, którzy nie bialdofili, ale pracowali. I teraz ja nie będę się skarżył, tylko powiem, że dołożył wszelkich starań, żeby nasza gromada jak najszybciej wykonała wszystkie swoje zobowiązania w 100 proc. i w ten sposób przyczyniła się do wyciągnięcia naszego powiatu z ostatniego miejsca w województwie.

Podobnie wypowiedział się zastępca przewodniczącego GRN w Łostowicach Skrzypczak, właściciel gospodarstwa w gromadzie Kowale:

— Są gromady w naszej gminie, jak Kowale i Jasień, które już wykonały w 100 proc. swój plan dostaw zboża. Czy warunki klimatyczne są tam inne? Nie. Ale tam popracowali sołtysi, tam popracowali aktywni gromadzki. Sołtysi czuli się gospodarzami gromady, widzieli wroga klasowego i umieli z nim walczyć. Wszystko zależy od naszej pracy, od naszej ofiarności i nieustępliwości w walce o chleb.

Narada sołtysów w Pruszcze na przykładach przodujących gromad wykazała pełną możliwość realizacji planu przez wszystkie gminy i gromady powiatu gdańskiego. Wykazała ona raz jeszcze, jak wielką rolę odgrywają w tej walce sołtysi, których postawa w powiecie gdańskim, niestety pozostawia wiele do życzenia.

Ostra krytyka dotychczasowej pracy, dokonana na naradzie przez ob. ob. Skrzypczaka, Łopiniaka i innych sumiennych, przodujących sołtysów, publicznie napiętnowanie kufackich kumotrów — takich, jak Zajac i Wysocki, a przede wszystkim przykład przodujących gromad, jak Kowale i Jasień — to wszystko powinno przyczynić się do wydatnej poprawy stylu pracy sołtysów i polepszenia się sytuacji w planowym skupie na terenie powiatu gdańskiego.

ST. O.

PORTACHinaMORZU

Pomysł racjonalizatorski Franciszka Lemke zatwierdzony przez Urząd Patentowy

Opatentowany został przyrząd mierniczy do dzielenia obwodu koła na dowolną ilość części, którego projekt opracował brygadzysta Stocznicy Rybackiej w Gdyni ob. Franciszek Lemke.

Przyrząd ten, znajduje szerokie zastosowanie przy trawianiu otworów w kryzach armatur, rur itp.

Radiofonizacja portu gdańskiego

Z inicjatywy rady zakładowej rozpoczęto już wstępne prace celem radiofonizowania portu gdańskiego. Portowcy z entuzjazmem podjęli tę inicjatywę i zobowiązali

się wykonać prace, których kosztorys opiewał na 45.000 zł, we własnym zakresie.

Część portu; Wolna Strefa i Wisłoujście mają być zradiofonizowane już do 15. 12. br.

O dwa tygodnie skróć remont dźwigu

Brygady ślusarskie Konrada Reszkowskiego, Marceliego Lewanowskiego i Jana Maczkowskiego, pracujące przy wykonaniu kapitalnego remontu dźwigu nr 547 w Wisłoujściu, postanowiły o dwa tygodnie skrócić okres trwania tych prac, zaplanowanych na 3 miesiące.

Ambitne brygady z powodzeniem realizują swe zobowiązanie, systematycznie przekraczając 200 proc. normy. Wyróżniają się przy tym ob. ob. Edmund Kaszak, Al-

fons Machulowski i Władysław Tymoszek.

Biblioteka w skrzynkach

Przedsiębiorstwo połowowe „Dalmor” w Gdyni posiada obszerną bibliotekę, jednak już od przeszło 2 miesięcy nikt nie może z niej korzystać. Z początkiem września, bowiem, w związku z projektowanym przeniesieniem referatu kulturalno - oświatowego do bazy w Świnoujściu — wszystkie książki zostały zapakowane i czekają teraz na transport.

Decyzja przeniesienia referatu została na razie wstrzymana, ale referent ob. Szwarewski na interwencję pracowników, odpowiada, że nie warto rozpakiowywać książek, ponieważ za kilka miesięcy referat i tak zostanie przeniesiony. Pracownicy „Dalmoru” uważają jednak, że warto, gdyż chcą nadal korzystać z biblioteki.

Już w grudniu otrzymamy 2-gą ratę opału

Po sprawnym zaopatrzeniu ludności trójmiasta w opał na okres jesienno-zimowy Centrala Zbytu Węgla w Sopocie przygotowuje się obecnie do sprzedaży drugiej raty opału i koks, przeznaczonych na miesiące zimowe.

Zgłoszenia na dostawę drugiej raty przyjmować będą bezpośrednio dzielnicowe biura opałowe, posiadające już zaświadczenia komitetów blokowych o zapotrzebowaniu przez lokatorów poszczególnych mieszkań węgla lub koks na cały rok. Opał będzie dostarczany w ustalonych przez biura dzielnicowe terminach do domów mieszkańców środkami transportowymi Centrali Zbytu Węgla.

Dzielnicowe biura opałowe wznowią swą działalność w pierwszych dniach grudnia — dokładny termin przyjmowania zgłoszeń podamy osobno.

Odczyt o uchwałach Światowej Rady Pokoju w Wiedniu

Komitet Miejski Obronców Pokoju w Gdańsku zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 15.30 w sali teatru we Wrzeszczu odczyt o uchwałach Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. Prelegentem będzie mgr. Wiącek, dziekan Rady Adwokackiej w Gdańsku.

Komitet Miejski Obronców Pokoju zaprasza na odczyt wszystkich aktywistów ruchu obrony pokoju z terenu Gdańska.

Wyniki nauki w Szkole Laborantów Medycznych w pierwszym kwartale

We wszystkich szkołach odbywają się obecnie sesje rad pedagogicznych, na których podsumowywane są wyniki nauki w pierwszym okresie. Uczniowie Szkoły Laborantów Medycznych w Gdańsku uzyskali na ogół dobre wyniki. Najlepszą ocenę uzyskali uczniowie działu chemiobakteriologicznego z II roku.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Gdańsku zlekceważył sprawę drobnych remontów

Do Zarządu Budynków Mieszkalnych w Gdańsku wpływa codziennie kilka, a czasem i kilkanaście podań mieszkańców o wykonanie różnych rodzajów drobnych napraw. Podania te wędrują do szaf, w których w najlepszym wypadku, leżą kilka miesięcy. Terminowo załatwiane są tylko wnioski tych lokatorów, którzy ... składają skargi w Prezydium MRN lub WRN. W tych wypadkach na interwencję swych władz zwierzchnich Zarząd Budynków Mieszkalnych znajduje bardzo szybko i fundusze i siły robocze.

Skutek tego jest taki, że w domach, w których przed rokiem potrzeb było paru dachówek, dziś — wskutek rozszerzenia się zacieków — należy wymienić przegnieł stopy. Zamiast drobnej naprawy trzeba wykonać gruntowny remont — wydatkować poważną kwotę i zatrudnić znaczną liczbę robotników.

Dlaczego tak się dzieje? Przyczyną tego stanu jest zlekceważenie przez Zarząd Budynków Mieszkalnych problemu drobnych napraw. W roku ubiegłym przy Zarządzie istniała t. zw. brygada budowlana, której zadaniem było właśnie wykonywanie mniejszych remontów w budynkach mieszkalnych. W ciągu roku wykonała ona naprawy w 474 obiektach, załatwiając pozytywnie ok. 60 proc. wniosków.

W roku bieżącym Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, wychodząc z założenia, że wszelkie remonty domów mieszkalnych powin-

no wykonywać MPRB, cofnęło kredyty na utrzymanie samodzielnej brygady. Na mocy tego zarządzenia Zarząd Budynków Mieszkalnych zredukował poważnie stan osobowy brygady, lecz jej nie zlikwidował, natomiast nie zawarł odpowiedniej umowy z MPRB.

Niewykonanie decyzji ministerstwa przyniosło przykre skutki. Sprawa usuwania drobnych uszkodzeń w domach mieszkalnych stała się problemem prawie że nierozwiązalnym. W okresie od stycznia br. do chwili obecnej do Zarządu wpłynęło ok. 3 tysięcy podań, z których zamierza się pozytywnie załatwić do końca roku tylko około 300.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji lokatorzy muszą miesiącami czekać na usunięcie drobnych usterek i uszkodzeń, sprawiających im wiele trudności. Tak np. lokatorzy domu nr 16 przy ul. Korzeniowskiej w Brzeźnie złożyli wniosek o naprawę dachu i stropów 4 kwietnia br. Roboty planuje się przeprowadzić dopiero w grudniu, to jest po 8 miesiącach. 4 miesiące czekają na naprawę przewodu wodociągo-

wego mieszkańcy domu nr 37 Na Stokach. Takich podań jest wiele.

A co czyni ZBM, aby przyspieszyć wykonanie tych drobnych napraw? Na razie, nic. Kierownicy ZBM interpelowani w tej sprawie przez zniecierpliwionych mieszkańców, zbywają ich obietnicami na przyszłość, powołując się na brak ludzi itp.

Obietnice nie wystarczą jednak ludziom, którym woda leje się w mieszkaniach na głowy. Dlatego też trzeba, żeby kierownictwo Zarządu Budynków Mieszkalnych zastanowiło się nad możliwościami szybszego rozwiązania problemu drobnych remontów w domach mieszkalnych w Gdańsku. A możliwości te istnieją — potrzebne na to kredyty są.

Trzeba zmobilizować MPRB do wykonania obowiązku nałożonego przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Trzeba także zachęcić przez komitety blokowe samych mieszkańców do przeprowadzania remontów własnymi siłami, posługując się materiałami, dostarczającymi przez Zarząd Budynków Mieszkalnych. (d)

Niewykorzystane miejsca w żłobku w Zakładach Futrzarskich

Przy Zakładach Futrzarskich w Gdańsku, zatrudniających wiele kobiet, czynne są żłobek i przedszkole. Obie placówki stoją na dość wysokim poziomie i zapewniają dobrą opiekę wszystkim dzieciom pracowników. Dzieci są dobrze odżywiane, mają liczne zabawki itp.

Jak nasz korespondent ob. M. Szafran informuje, w żłobku jest jeszcze niewykorzystanych 10 miejsc. Przy braku dostatecznej ilości żłobków w Gdańsku, należy je szybko wykorzystać. Sprawą tą po-

winien zainteresować się Wydział Opieki Społecznej Prezydium MRN.

Ludzie Związku Radzieckiego



Na zdjęciu: rzeźbiarz Paweł Siewostanow, laureat Nagrody Stalinowskiej, osiagający stale 170 proc. normy produkcyjnej w czasie pracy przy budowie domu mieszkalnego przy Placu Smoleńskim w Moskwie.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Jak to jeszcze długo potrwa?

Byłem zatrudniony jako traktorzysta w POM nr 88 w Gronowie do dnia 20 kwietnia 1951 r. Pracując na ciągniku „Zetor” osiągnąłem znaczne oszczędności paliwa. Oświadczono mi, że wynagrodzenie za oszczędność paliwa otrzymam po sporządzeniu bilansu za rok 1950. Po sporządzeniu bilansu zwróciłem się z żądaniem wypłacenia należności do dyrektora POM w Gronowie jednakże bez skutku.

W dniu 30. 9. naczelny dyrektor CZ POM tow. Królikowski polecił mi zwrócić się do dyrektora POM o natychmiastowe wypłacenie wynagrodzenia. Następnie dnia wystosowałem pismo do dyrektora, na które do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi.

Chcę nadmienić, że obecnie pracuję w Swinoujściu i trudno

mi dochodzić swych praw osobiste.

BOLESŁAW DRYGAS

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Tadeusz Zielski. — W myśl przepisów prawa o aktach stanu cywilnego — urodzenie dziecka należy zgłosić urzędnikowi stanu cywilnego, w którego okręgu dziecko się urodziło, w ciągu 2 tygodni, celem sporządzenia aktu urodzenia. Jeżeli zgłoszenie dziecka nastąpiło z opóźnieniem powyżej 3 miesięcy, urzędnik stanu cywilnego może sporządzić akt urodzenia jedynie na mocy zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej, po zbadaniu przez nią przyczyn tego opóźnienia.

Wobec powyższego powinniście napisać wniosek do okręgowej władzy nadzorczej do spraw urzędów stanu cywilnego (Prezydium WRN) i wysłać przez urząd stanu cywilnego, prosząc o zezwolenie na sporządzenie aktu urodzenia dziecka, podając przyczyny spóźnionego zgłoszenia. Zaznaczyć należy, że w myśl prze-

pisów prawa o aktach stanu cywilnego — osoba, która nie dokonała, mimo ciągłego na niej obowiązku, zgłoszenia urodzenia we właściwym terminie — podlega karze grzywny.

Ob. Kondraczek, Wiktor Zywicki — interweniuje.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — Koncert symfoniczny P.F.B.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Za tych co na morzu”.

TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Śluby pańskie”.

Kina

GDAŃSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Bojownik wolności”, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Daleko od Moskwy”, godz. 16 i 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Bajka o rybaku i rybce”, godz. 17 i 19.

„Młynarz” w Nowym Porcie — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Zuch dziesięcioletni”, godz. 16, 18 i 20.

SÓPOT

„Bajtyk” — „Raczej się spóźnia”, godz. 16, 18 i 20.

„Polonia” — remont.

GDYŃA

„Atlantyk” — „Pogromca atamana”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Śmieli ludzie”, od 23.11 — „Nowe pokolenie”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Błękitne miecze”, godz. 16, 18 i 20.

„Promień” Chylonia — „Stiepan Razin”, od 23 bm. „Szalony lotnik”, godz. 17 i 19.

„Neptun” — Orłowo — „Premiera warszawska”, godz. 17 i 19.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na sobotę, 24. 11. 51 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 Sygnał czasu

5.05 — Wiadomości poranne, 5.10 — Koncert poranny, 5.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 5.53 — Stan pogody, 5.55 — Nowa Huta — pieśń masowa, 6.00 — Program dnia, 6.05 — Główny, 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.16 — Rezerwa dla audycji wiejskiej, 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Stylizowana muzyka polska, 7.20 — Muzyka rozrywkowa, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Radiowy kurs języka rosyjskiego, 8.20 — Przerwa lokalna do 11.40 — 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Orkiestra dęta, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Na swoją noc, 13.16 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Rezerwa dla audycji wiejskiej — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Aud. szkolna dla klasy I i II, 13.55 — Audycja szkolna dla kl. I i II, 14.15 — Polskie pieśni ludowe, 14.55 — Audycja dla wychowawców przedszkół, 14.40 — Muzyka dla wszystkich, 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci, 16.00 — Wzniechnia Radiowa, 16.20 — Uczniowie i studenci szkół muzycznych przed mikrofonem, — lok. 16.40 — Rezerwa — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 Reportaż 17.15 — Koncert muzyki ludowej, 17.40 — Nowa Huta — pieśń masowa, 17.45 — Radiowy kurs język rosyjski, 18.00 — Koncert solistów, 18.30 — Wzniechnia Radiowa, 18.50 — Muzyka taneczna, 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualność, 20.00 — Przy sobocie no robocie, 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wiadomości sportowe, 21.30 — Organy — słuchajcie wasz poemat K. Węglerskiego, 22.10 — Koncert krakowskiej orkiestry, 23.50 — Ostatnie wiadomości, 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Dzięki umiejętnej gospodarce zwiększa się rybołówstwo w jeziorach kaszubskich

Powiat kartuski posiada największą w naszym województwie ilość jezior. Tego rodzaju zbiorników wodnych o powierzchni od 7 do 70 ha znajduje się tam aż 105.

Rabunkowa gospodarka okupanta, wyniszczyła jednak niemal doszczętnie w jeziorach kartuskich rybołówstwo szlachetne i jego młody narybek. Wody jezior trzeba było na nowo zagospodarować, co wymagało wiele czasu i dużego nakładu pracy.

Z ramienia Inspektoratu Rybołówstwa Prezydium WRN w Gdańsku, zorganizowano dla rybaków słodkowodnych, w Kartuzach i w Chmielnie kursy, na których specjalści-

ichtologowie ob. Franciszek Chrzastowski, Kaczyński i Sadowski oraz mistrzowie rybacy zapoznali rybaków z nowoczesnymi sposobami hodowli ryb, sztucznym wyłęgami, karmieniem, czasem ochronnym, sposobami polowania różnych gatunków, walką ze szkodnikami, umiejętnościami sporządzania sieci, naprawy i ich konserwacji oraz należywym obchodzeniem się ze sprzętem rybackim.

Na dalszym etapie pracy uzupełniono tabor i sprzęt rybacki oraz rozplanowano zajęcia nad powiększeniem rybołówstwa. Przez racjonal-

ną gospodarkę zarybieniową, uzyskano wkrótce bardzo poważne wyniki. W roku 1950 po uruchomieniu wyłęgarni ryb w Ostrzycach, wypuszczono do jezior kaszubskich wyhodowaną już na własnym terenie i spławianą z jezior województwa olsztyńskiego — sielawę, w ilości 3 milionów sztuk. Następnie wypuszczono pół miliona siei, uzyskanej z jezior olsztyńskich i jedną i pół miliona siei, sprowadzonej z jezior w ZSRR.

Poza tym wyhodowano w wyłęgarni ostrzyckiej 10 milionów narybku szczupaka, którego w ilości około 6 milionów wypuszczono do jezior powiatu kartuskiego.

Niezależnie od tego zarybiono jeziora — łosiosiem i gatunkiem prągiem, tak zwaną trocią jeziorową. Prace zarybieniowe odbywają się głównie w okresie wiosennym i jesiennym. Dzięki umiejętnej gospodarce, rybołówstwo stale wzrasta.

Ostatnio ukończono budowę wyłęgarni ryb w Grzybowskiem Młynie, pow. kościerskiego. Obok wyłęgarni, wybudowano dwa sztuczne stawy podchowowe. Wszystkie zaplanowane roboty inwestycyjne już ukończono, tak, że nowa wyłęgarnia rozpocznie swą pracę jeszcze w br.

W Ostrzycach, poza wyłęgarnią ryb, czynne są stawy do wychowu narybku karpia, oraz pierwszy w Polsce ośrodek odchovu młodego raka, dysponujący dwoma stawami. Baza odchovu raka powstaje również przy wyłęgarni ryb w Grzybowskiem Młynie. (S)

Za 4 dni ciągnięcie Loterii Fantowej CZY KUPIEŚ JUŻ LOS?

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gminę Wendowo na nazwisko Krupa Stanisław, ostatnio meldowany Kwizdyn. ul. Drzyżały 37. P-1170

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskie R. N. Kwizdyn, Matkowska 201a. P-1178

ZGUBIONO książkę wojskową nr 0321229, książkę inwalidzką i dekret, legitymację zw. zaw. na nazwisko Zych Antoni. G-1188

ZGUBIONO kartę meldunkową 0/III/6238 na nazwisko Niemira Józef. P-1158

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. na nazwisko Bohi E. G-1189

KANARKI śpiewające sprzedaje Przeperski, Sopot. P-1187

ZGUBIONO legitymację służbową 7154, legitymację zw. 37697, książeczkę wojskową B.028783 RUK Gdynia, kartę meldunkową na nazwisko Wiśniewski Sylwester. G-1186

ZGUBIONO numerkę służbową straży portowej 1264 na nazwisko Netzer Elżbieta, Wrzeszcz. G-1185

ZAGINĘŁA legitymacja szkolna PWSSP na nazwisko Stoliczka Leokadia. G-1183

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 0/III/6205 na nazwisko Paździerska Zofia. P-1159

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. oraz legitymację służbową na nazwisko Rogucki Maksymilian. P-1171

IRZYMIĘSIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1710/K

OBWIESZCZENIA

WEZWANIE

Z uwagi na to, że stosownie do § 22 i 25 uchwały Prezydium Rządu z dnia 14. XII 1950 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji w roku 1951 (Monitor Polski A-133/50 poz. 1701) oraz do zarzą-

żenia Banku Inwestycyjnego z dnia 26. IX. 51 r. pismo okólnie Nr 153/51/C — termin wykorzystania środków planu sfinansowania inwestycji na rok 1951 upływa nieodwołalnie z dniem 31. XII 1951 r., i wszystkie faktury jakie przed upływem tego terminu zostaną przedłożone Bankowi Inwestycyjnemu muszą mieć oparcie w notyfikowanych przez bank umowach — Miasto-projekt Północ Oddział w Gdańsku, ul. Bielańska 5 wyzywa wszystkich inwestorów, którzy tego jeszcze nie dopełnili, ażeby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 listopada 1951 r. podpisali umowy na zamówioną dokumentację techniczną i notyfikowali je w Banku Inwestycyjnym. — Podkreśla się, że świadome zaniedbanie tego obowiązku, które uniemożliwi realizację faktur za 1951 r. jest zagrożone sankcjami karnymi z § 12 uchwały Rady Ministrów nr 27 z dnia 24. I. 1951 r. w sprawie dyscypliny inwestycyjnej (Monitor Polski A-8/51 poz. 124).

1836/K

Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi tragicznie zmarłemu mężowi mojemu

LESZKOWI GROŃSKIEMU

składamy serdeczne podziękowania

ŻONA i OJCIEC